



Najpokorniejszy sługa

„Wszak i Mojżesz był wierny jako sługa w całym domu jego, aby świadczyć o tym, co miało być powiedziane” - Hebr. 3:5.

Mojżesz - droga osoba każdemu wierzącemu Izraelicie, oraz wybitna postać Starego Testamentu. Wielki bohater i wódz narodu, który uwolnił ich spod ciężkiego jarzma egipskiego. Prawodawca, prorok, poeta, kompozytor i wszechstronnie wykształcona osobistość - słowem, człowiek ponad miarę czasu, w którym żył.

Życiorys Mojżesza opisany w księgach Prawa, jest nader barwny i obfitujący w różnorakie epizody dziejowe. Mojżesz pochodził z rodziny niewolniczej - żydowskiej, z pokolenia Lewiego. Ojciec miał na imię Amram, matka Johabeda - 2 Mojż. 6:20. Mojżesz narodził się w czasie, gdy nad Egiptem panował okrutny faraon. Jest przypuszczenie, że był to Ramzes II, którego mumię odnaleziono w 1881 roku. Jego zakrzywiony nos i niskie czoło wskazują na okrutność, despotyzm, silne postanowienie i brak jakiegokolwiek współczucia. Panował on prawdopodobnie od 1693 - 1534 przed narodzeniem Chrystusa. Była to XIX dynastia założona przez Ramzesa I, jego ojca, dlatego Biblia mówi:

„Tymczasem rządy nad Egiptem objął nowy król, który nie znał Józefa” (nie uznawał go, nie liczył się z nim) - 2 Mojż. 1:8.

Za czasów Józefa syna Jakubowego, który w Egipcie zajmował wysokie stanowisko, Izraelitom powodziło się dobrze. Zamieszkiwali najlepszą ziemię Gosen i w czasie głodu byli żywieni na koszt królewski. Dokąd żył Józef, byli wolnym narodem - na równi z Egipcjanami. Jeszcze jakiś czas po śmierci Józefa zażywali wolności, aż do zamachu stanu, w którym dynastia Hyksosów została odsunięta od władzy. Od tej chwili nastąpiły różnego rodzaju represje nad całym narodem izraelskim.

Według dawniejszych zwyczajów nowopowstająca dynastia niszczyła śmiercią wszystkich swych poprzedników. W tym czasie Izraelici byli już zbyt liczny narodem, by wszystkich ich uśmiercić. Postanowiono wyniszczać ich systematycznie przez ciężką, niewolniczą pracę i przez zabijanie niemowląt płci męskiej. Niemowlęta topiono w Nilu lub dawano na pożarcie krokodylom. Wydano okrutny dekret:

„Wtedy faraon nakazał całemu swemu ludowi: Każdego chłopca, który się urodzi u Hebra-

jczyków, wrzucie do Nilu, a każdą dziewczynkę pozostawcie przy życiu” - 2 Mojż. 1:22.

W czasie gdy nad nasieniem sług Bożych: Abrahama, Izaaka i Jakuba dokonuje się wielki gwałt, rodzi się Mojżesz. Matka ukrywa ukochane dziecko przed siepaczami faraonowymi przez 3 miesiące. Gdy dalej nie może ukrywać, sporządza kosz z trzciny, powleka go żywicą i smołą, by woda nie dostała się do środka. Do kosza wkłada dziecię, nie wiedząc, co może się z nim stać. Z gorącą modlitwą i bijącym sercem niesie nad rzekę w pobliżu miasta Memfis, które znajdowało się w pobliżu Kairu, obecnej stolicy Egiptu.

Wybrała miejsce, w którym córka faraona zwykła się kąpać. Gdy więc podczas kąpieli usłyszała ona płacz dziecka, zrozumiała, że jest to dziecko hebrajskie. Córka faraona była prawdopodobnie niewiastą zamężną lecz nieplodną, dlatego postanowiła adoptować dziecię znalezione w rzece. Ogólnie przypuszcza się, że była to Neferari żona Ramzesa II. Wyciągając dziecię z wody nazwała go Mojżesz, co znaczy - wyciągnięty z wody.

USYNOWIENIE MOJŻESZA

Neferari była prawdopodobnie przeciwieństwem swego męża. Była niewiastą sentymentalną, uczuciową i nie podzielała postępowania swego męża. Dodać należy, że dziecię było piękne, jak powiada Szczepan: *„(...)a był krasnym z daru Bożego” - Dz. Ap. 7:20 (BGd)*. Również nad jego życiem czuwał Bóg, aby wszystko wyszło na dobro. Józef Flawiusz, żydowski historyk, pisze o Mojżeszu, że był piękny i przystojny, że przechodniowie mijając go, mimo woli oglądali się za nim. Robotnicy pozostawiali pracę aby na chwilę popatrzeć na jego piękną postać.

Uroda i wdzięk Mojżesza pochodziły od Boga, jak również częściowo był to wynik warunków, w jakich znajdowała się matka w czasie ciąży. Była ona przepełniona nadzieją Boskich obietnic danych protoplastom narodu izraelskiego wieszczących, że zostaną wyprowadzeni z Egiptu. *„I rzekł (Bóg) do Abrama: Wiedz dobrze, że potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w ziemi, która do nich należeć nie będzie i będą tam niewolnikami, i będą ich ciemiężyć przez czterysta lat. Lecz Ja także sądzić będę naród, któremu jako niewolnicy służyć będą; a potem wyjdą z wielkim dobytkiem” - 1 Mojż. 15:13-14.* Do Jakuba zaś Bóg powiedział:

„Nie bój się iść do Egiptu, bo tam uczynię cię



wielkim narodem. Ja pójdę z tobą do Egiptu, Ja cię stamtąd wyprowadzę, a Józef zamknie ci oczy” - 1 Mojż. 46:3-4.

Chociaż niewola była okrutna, nabożna niewiasta żyła życiem wyższym, duchowym i swoją wiarę opierała na Wszchemogącym Bogu. Święcie wierzyła, że nastanie czas, kiedy opuszczą nieprzyjacielską ziemię i powrócą do ziemi zaofiarowanej ich ojcom, ziemi płynącej mlekiem i miodem. Każda nabożna Izraelitka spodziewała się, że uwolnienia dokona jej potomek i podobna wiara napełniała serce Johabedy - że to właśnie jej syn stanie się wyswobodzicielem narodu. O tym, że żyła taką właśnie wiarą, zapewnia nas apostoł Paweł:

„Przez wiarę był Mojżesz po narodzeniu ukrywany przez rodziców swoich w ciągu trzech miesięcy, ponieważ widzieli, iż dziecię było śliczne, i nie ulękli się rozkazu królewskiego” - Hebr. 11:23.

Bóg wpłynął na serce Nefereri, że przyjęła hebrajskie dziecko. Potrzeba następcy tronu. Będąc nieplodną kobietą, uznała to za wspaniałą okazję aby przyjąć i adoptować to dziecko. Nie wiemy jakie panowały wówczas poglądy, lecz wiemy, że obecnie wśród mahometan jest dozwolone rozejść się z kobietą, która okaże się nieplodną. Swego czasu były cesarz Iranu Pahlawi poślubił piękną Sorayę, która okazała się nieplodna i dla potomka rozszedł się z nią.

Dlaczego córka faraona przyjęła i adoptowała Mojżesza? Mogła przecież mieć syna z niewolnicy, bo istniało kiedyś takie prawo. Z prawa tego skorzystała Sara, żona Abrahama:

„Rzekła więc Saraj do Abrama: Oto Pan odmówił mi potomstwa, obcuj proszę z niewolnicą moją, może z niej będę miała dzieci. I usłuchał Abram rady Saraj” - 1 Mojż. 16:2.

Jesteśmy przekonani, że sprawa znajdowała się w rękach Bożych i On kierował tym, że wszystko wyszło na dobro dziecka i całego narodu.

Co myślała Nefereri adoptując hebrajskie dziecko? Po pierwsze, że okrutne prześladowanie nie może trwać na długą metę, bo naród może się zbuntować. Po wtóre: wyniszczenie darmowej siły roboczej jest nierosnącą polityką. Jeśli to potrwa kilkanaście lat, Egipcjanie będą musieli sami ciężko pracować. Kto więc wie? Może wody błogosławionej rzeki przyniosły rozjemcę, który zjednoczy ten naród pod władzą egipską?

Miriam, siostra Mojżesza widząc, że córka faraona jest gotowa przyjąć dziecko, zaproponowała niańkę, która zaopiekowała by się niemowlęciem. Możliwe, że znając szlachetny dom Amrego, Nefereri była przekonana, że wpłynie to dodatnio na rozwój dziecka. Inna dodatkowa myśl to ta, aby matka wpoila w dziecko, że to co się stało było błogosławionym zrzędzeniem. Gdy dziecię dorośnie i znajdzie się na wysokim urzędzie egipskim, wprowadzi ulgę ujarzmionemu narodowi pod administracją egipską. Mojżesz mógł przecież być wychowywany na dworze faraonowym, gdzie rodzice nie mieliby wstępu, lecz córka faraona podjęła inną decyzję.

Zamiast pouczać dziecko, by doceniało bogactwo, naukę i przepych egipski, matka wpajała mu coś wspanialszego - wszczepiała w serce niemowlęcia Boskie obietnice dane ich ojcom. Niezłomną nadzieję, którą sama posiadała, dawała wysać ze swych piersi. Napominała - pamiętaj synu, Egipt nie jest naszą ojczyzną, hen na wschodzie jest wspaniała kraina Kanaan, tam jest nasza ojczyzna. Odtąd nic nie było w stanie odebrać dziecku tej wiary i nadziei wszczepionej mu przez rodziców. Jest to lekcja dla ludzi wierzących, aby od niemowlęctwa wpajali swemu dziecku to co posiadają najpiękniejszego - wiarę i ufność odnośnie przyszłości i naszego w niej udziału. Nasze dzieci wychowywane na Słowie Bożym i jego obietnicach będą zbierać owoce szczęścia i radości w życiu obecnym, w przyszłości zaś otrzymają życie wieczne.

NA DWORZE FARAONA

Znajdujący się na dworze faraona Mojżesz nie zadowolony był z przepychem, bogactwem i rozwiniętym życiem, lecz tęsknił za rodzinnym domem, biednym ale nabożnym. Wiedział bowiem, że w tym domu znajduje się najwspanialszy skarb - Boskie obietnice. Tam codziennie zasyłane były modlitwy, toczyły się rozmowy na wzniosłe duchowe tematy. Często wspomniany Abraham jak chodził z Bogiem oraz przymierze jakie Bóg z nim zawarł. Były to wspaniałe chwile - czyste i święte, a cała atmosfera wznosiła wysoko ku Stwórcy. Pan Jezus powiedział:

„Albowiem gdzie jest skarb twój, tam będzie i serce twoje”.

Chociaż Mojżesz opływał w bogactwa doczesne, nie zadowolony go to, ponieważ jego serce było w rodzinnym domu.

W szkole Mojżesz zdobywał wykształcenie jakie było dostępne tylko klasie uprzywilejowanej. Egipt posiadał wówczas dwa uniwersytety: w Heliopolis i Hermopolis. Mojżesz studiował prawdopodobnie na uniwersytecie w Heliopolis odległym od Memfis o około 20 kilometrów na północ. Pewien pisarz opisuje uczelnię - przyćmione



klasztory i korytarze prowadziły do klas uczniów i cichych mieszkań nauczycieli i kapłanów w ich różnych stopniach i urzędach. To wszystko nastrojało uczniów do czci i uwielbienia dla ich profesorów. W tak magicznym nastroju zdobywał Mojżesz wiedzę, z której później częstokroć korzystał.

Inny pisarz opisał bibliotekę w Tebach dostępną dla Mojżesza. Zbudowana i wyposażona przez Ramzesa Tebskiego mieściła ponad 20. 000 tomów. Jak na czasy starożytne była to duża biblioteka zawierająca wielki zasób wiedzy naukowej. Korzystając z niej Mojżesz zdobywał to, co apostoł Paweł nazywa „skarbmami Egiptu” – Hebr. 11:26. Zainteresowania Mojżesza były wszechstronne, lecz najwięcej rozczytywał się o ziemi Kanaanu.

Po ukończeniu uczelni zajmował poważne stanowisko w egipskim aparacie władzy. W armii był wysokim dowódcą i według Flawiusza prowadził zwycięskie wojny. Pewnego razu najechali kraj Etiopczycy i Egipt został poważnie zagrożony, więc wyrocznie egipscy (kapłani i czarownicy) doradzili faraonowi, by całe dowództwo nad armią przekazał w ręce Mojżesza. Pod jego dowództwem nastąpiło zdecydowane zwycięstwo, nieprzyjaciel został pokonany, a kraj odzyskał zgrabione tereny. Z tej wyprawy wojennej Mojżesz powrócił jako najpopularniejszy człowiek w całym kraju. Poznał on gruntownie silne i słabe strony narodu i faraona.

Przed Mojżeszem coraz wyraźniej rysowała się perspektywa bycia cenionym, poważanym, zajmowania wysokiego stanowiska, a być może nawet tronu egipskiego. Mimo to nie chełpił się, nie pozwalał nazywać siebie synem córki faraona, lecz potajemnie utrzymywał kontakty ze swoją rodziną. W ten sposób minęło czterdzieści lat życia Mojżesza.

W DOMU KAPŁANA MADIANITY

Osiągnąwszy pełnoletność, wykształcenie, sławę i doświadczenie życiowe, Mojżesz uznał, że nadszedł właściwy czas, by ulżyć niedoli swego narodu. Z tym zamiarem udał się do swych ziomków, którzy ciężko pracowali. Zobaczywszy, że pewien egipski nadzorca znęca się nad Hebrajczykiem, stanął w obronie pokrzywdzonego i zabił Egipcjanina (2 Mojż. 2:11-15). Opis zdarzenia jest zwięzły i krótki. Nikt z Egipcjan nie widział tego zajścia. Mojżesz mniemał, że jego naród to doceni i zachowa w tajemnicy śmierć Egipcjanina. Stało się jednak inaczej. Następnym razem Mojżesz dostrzegł, że Hebrajczyk znęca się nad swoim bratem. Chciał ich pojednać i wtedy usłyszał:

„Któż cię ustanowił przełożonym i sędzią nad nami? Czy zamierzasz mię zabić, tak jak zabiłeś Egipcjanina? Mojżesz zląkł się i pomyślał: Zapewne sprawa ta wyszła na jaw” – 2 Mojż. 2:14.

Postanowił więc opuścić Egipt i udać się na tułaczkę, zamieszkał w ziemi midiańskiej.

Apostoł Paweł tłumacząc ucieczkę Mojżesza powiada: *„Przez wiarę opuścił Egipt, nie uląkłszy się gniewu królewskiego; trzymał się bowiem tego, który jest niewidzialny, jak gdyby go widział” – Hebr. 11:27.* Apostoł twierdzi, że to nie strach przed faraonem, lecz wiara pobudziła Mojżesza do opuszczenia Egiptu. Znając panujące ówczesnie warunki, można sądzić, że za zabicie Egipcjanina nic by nie groziło wielkiemu dostojnikowi jakim był Mojżesz. Nie lęk z powodu zabicia Egipcjanina, lecz lęk przed tym, że naród nie jest przygotowany do wolności, i że jego wysiłków nie docenia. Prędzej czy później faraon na pewno dowie się, że Mojżesz buntuje naród przeciw władzy i to spowoduje, że zostanie on oskarżony o zdradę stanu.

Wiara Mojżesza zdecydowała, że pozostawił on okrutny Egipt i swój naród bez jakiegokolwiek nadziei na uwolnienie. Dlaczego tak postąpił i to zgodnie ze swoją wiarą? Po pierwsze – nie mógł patrzeć na codzienne przypadki gwałtu i niesprawiedliwości, na krzywdy wyrządzane jego narodowi, któremu nie mógł w żaden sposób pomóc. Po wtóre – nie mógł się pogodzić z tym, że podczas, gdy jemu działo się dobrze, inni w tym czasie cierpieli nędzę. Wolał więc jak najdalej uciec od tych codziennych widoków. Po trzecie – mniemał, że być może łatwiej będzie kierować akcją wyzwolenczą spoza granic egipskich. Możliwe, że kiedyś naród zwróci się do niego z prośbą o pomoc, a wtedy poświęci dla nich wszystkie swoje siły i zdolności. Mojżesz nie uciekał na zachód, gdyż wiara kierowała go na wschód – bliżej ziemi obiecanej. Zatrzymał się na Pustyni Synajskiej w ziemi midiańskiej.

Mojżesza cechowało współczucie dla biednych i prześladowanych współbraci. Siedząc przy studni, widział jak pasterze odganiają od wodopoju słabe niewiasty, okazał im swą litość i wziął w obronę. Odpędził pasterzy i napoił owce córkom kapłana midiańskiego (2 Mojż. 2:15-21). W ten sposób znalazł się Mojżesz w gościnnym domu, gdzie został serdecznie przyjęty. Pojął za żonę jedną z siedmiu córek Jetra – Zeforę. Mniemamy, że szlachetny kapłan midiański pomógł Mojżeszowi w poznaniu prawdziwego Boga, któremu on też już służył. Midianici byli potomkami Abrahama z żony Ketury (1 Mojż. 25:1-2). Abraham, wierny przyjaciel Boga, wiarę swą zaszczerpił dzieciom. Niektórzy Midianici mieli wiarę w prawdziwego Boga, chociaż nie zupełną. Sam Pan Bóg powiedział o Abrahamie:

„Wybrałem go bowiem, aby synom swoim i domowi swemu po sobie strzec drogi Pana, aby zachowywali sprawiedliwość i prawo, tak iżby Pan mógł wypełnić względem Abrahama to, co o nim powiedział” – 1 Mojż. 18:19.



PASTERZ OWIEC

Mojżesz dobrowolnie wybiera zawód pasterski, by tym sposobem łączyć się ze swoimi przodkami i danymi im obietnicami. Życie Mojżesza przypominało koczowniczy tryb życia, jaki prowadzili Abraham, Izaak i Jakub, którzy wędrując z miejsca na miejsce poszukiwali pastwisk dla swych trzód. Nie mieli oni stałego miejsca zamieszkania, lecz mieszkali w namiotach. Mojżesz zataił przed teściem swoje wysokie wykształcenie i przyszłościowe zamierzenia.

Wędrując z trzodą po pustyni poznawał topografię terenu, z myślą, że może kiedyś mu się to przyda. Na pustyni rozmyślał o Bogu, o Jego potędze i obietnicach danych ojcom. Widział surowość natury, ciężkie warunki bytowania i wtedy zrozumiewał jak mało znaczy nauka, sława i wykształcenie wobec potęgi Bożej. Życie na łonie natury nastraja do refleksji, do czci Boga modlitwami i pieśniami. Spokój, cisza zupełnie zmieniają człowieka zewnątrz i wewnątrz. W tych warunkach Mojżesz przekształca się w pokornego i ufne-go Boga sługę.

Wspominał obietnice, które otrzymał Abraham: „*Lecz dopiero czwarte pokolenie wróci tutaj, gdyż przed tym czasem nie dopełni się wina Amorytów*” - 1 Mojż. 15:16. A więc minęło już cztery pokolenia - Izaak, Jakub, Lewi, Amram. Wszystko wskazywało na to, że nadszedł czas na ich powrót do ojczyzny. Mojżesz czekał na wieści z Egiptu, lecz nie nadchodziły żadne. Naród wzdychał z powodu niewoli, lecz nie organizował się, nie podejmował prób osiągnięcia wolności. Izraelici biernie poddawali się ciemiężcy, który obchodził się z nimi bestialsko.

Mijały lata i Mojżesz już pogodził się z tym, że jego dziełem jest pasterstwo. W ciągu następnych czterdziestu lat samotności uczył się pokory i uniżoności, której, być może, było mu brak wcześniej. Późniejsze świadectwo Boże o nim mówi:

„Mojżesz był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, którzy są na ziemi” - 4 Mojż. 12:3.

Szkoła przeciwności, którą przechodził na pustyni nie okazała się daremna, lecz przyniosła obfite owoce. Mojżesz nauczył się tam polegania na Bogu, tam też postanowił sobie zawsze dopatrywać się woli Bożej. Codzienne przebywanie w samotności na łonie natury nastrajało go do świętości i szlachetności. Wszyscy mężowie Boży, którzy zajmowali jakieś stanowiska wśród ludu Bożego przechodzili stan pustyni, czyli duchowego odosobnienia. Jan Chrzciciel zanim wystąpił w Izraelu jako prorok i reformator mieszkał uprzednio na pustyni. Pan Jezus po chrzcie udał się na pustynię w

celu medytacji i badania prorocत्व. Księga Objawienia mówi: „*I uciekła niewiasta (Kościół) na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni*”. Pustynie są bezpiecznym miejscem ludzi Bożych - stanem odosobnienia od warunków świata. W takiej pustynnej ciszy dobrze słycać głos Boży. On nas będzie uczył pokory i zupełnego zaufania Mu, abyśmy stali się godnymi narzędziami w Jego rękę.

Wielkie aglomeracje w jakich żyjemy nie nastrajają ludzi do refleksji i zastanawiania się nad celowością życia. W takich miejscach życie duchowe zamiera, góruje pęd za zdobyciami wiedzy i techniki oraz troska o byt doczesny. Ludzkość prowadzi nerwowy tryb życia, jak powiada poeta:

Pędzi całe miasto
Zgrzytają tramwaje
Wszystko chcesz uchwycić,
A pustka zostaje.

Nikt dziś nie ma czasu,
Każdy goni szczęście,
Na później zostawia
To co najważniejsze.

Pustynia jest miejscem ciszy, gdzie nic nie zakłóca błogiego stanu łączności z Bogiem. Często do ludzi Bóg przemawia właśnie w ciszy i samotności. Szkoła samotności i odosobnienia dodatkowo wpłynęła na psychikę Mojżesza. Obecnie nie jesteśmy w stanie cielesnie oddalić się na pustynię, winniśmy jednak oddać się tam duchowo. Bóg do Swojego ludu powiada:

„Idź ludu mój! Wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą: skryj się na maluczką chwilę, dokąd nie przeminie rozgniewanie” - Izaj. 26:20 (BG).

Chrystus Pan również zaleca:

„Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie” Mat. 6:6

Obcując z przyrodą w samotności, Mojżesz dożył lat osiemdziesięciu. W ten sposób minął drugi czterdziestoletni okres jego życia, jako przeciwwaga tego spędzonego w dobrobycie i luksusie.

GOREJĄCY KRZEW

Bóg powołał Mojżesza do zaszczytnego dzieła na pustyni przy górze Bożej - Horeb. Zobaczył on tam płonący



krzew, który jednak pozostał nie spalony. W krajach gorących zjawisko ognia jest rzeczą naturalną i często spotykaną. Sucha trawa lub drewno może się łatwo zapalić od jakiegoś przedmiotu absorbującego promienie słoneczne. Do podobnych zjawisk Mojżesz był przyzwyczajony, lecz to co zobaczył tym razem okazało się zjawiskiem nadprzyrodzonym:

„Wtem ukazał mu się anioł Pański w płomieniu ognia ze środka krzewu; i spojrział, a oto krzew płonął ogniem, jednakże krzew nie spłonął. Wtedy rzekł Mojżesz: Podejdę, aby zobaczyć to wielkie zjawisko, dlaczego krzew się nie spala” - 2 Mojż. 3:2-3.

Krzew ów nie był dużych rozmiarów i Mojżesz go dobrze znał. Wiedział, że krzew pali się już dłuższy czas, a jednak ma te same rozmiary. Zachodzi pytanie, jakiego rodzaju był ten krzew, który nie poddawał się ogniewi Pańskiemu? Przypuszczamy, że mógł to być krzew winny. Nasze przypuszczenie opieramy na Słowie Bożym:

„Znalazłem Izraela jako winne grona na pustyni” - Ozeasz 9:10. Dlatego naród Izraelski częstokroć ukazywany był w symbolu winnego krzewu: „Zaiste, winnicą Pana Zastępów jest dom izraelski, a mężowie judzcy ulubioną jego latoroślą” - Izaj. 5:7.

Krzew ów rósł przy górze Bożej, podobnie naród Izraela poprzez swoich ojców był w bliskiej łączności z Bogiem. Krzew winny nie służył jako materiał budowlany, lecz jedynie dla ozdoby i owocu. Takiemu celowi miał służyć naród w przyszłości. Izraelici mieli się wyróżniać wśród innych narodów, mieli przynosić owoce sprawiedliwości na podstawie danego im prawa. Prorok Boży Jeremiasz mówi:

„A Jeruzalem będzie mi radością, chwałą i ozdobą u wszystkich narodów ziemi” - Jerem. 33:9.

Prorok Ezechiel zaś dodaje:

„W owym dniu przysięgłem im, że wyprowadzę ich z ziemi egipskiej do ziemi, którą przeznaczyłem dla nich, opływającą w mleko i miód, która jest klejnotem wśród wszystkich ziem” - Ezech. 20:6.

Za czasów Pana Jezusa na drzwiach świątyni został wyrzeźbiony krzew winny, jego owoce były ze złota, a

pestki z drogich kamieni. Wskazywało to na to jaki miał być naród, który ma łączność z Bogiem.

Płonący krzew reprezentował naród izraelski znajdujący się w ogniu niewoli egipskiej. Gdy wzmagały się prześladowania, to naród coraz bardziej się rozrastał i rósł w liczbę - dlaczego? Ponieważ Pan był z nimi. Pokazane to było w obecności anioła Pańskiego w gorejącym krzewie. Niewola nie złamała tęsknoty za wolnością lecz ją spotęgowała. Dawid powiedział:

„Tyś przeniósł winorośl z Egiptu, wygnałeś narody i ją zasadziłeś” - Psalm 80:9.

Mojżesz badając to nadprzyrodzone zjawisko usłyszał głos z krzaka:

„Nie zbliżaj się tu! Zdejm z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą” - 2 Mojż. 3:5.

Tego nie da się zrozumieć ludzkim umysłem, ani żadną nauką, ponieważ miejsce to jest święte i należy rozumieć umysłem Bożym. Aby zrozumieć sprawy Boskie należy na stronę odłożyć wszystko co posiadamy: naukę, wiedzę, wykształcenie, „owce” i wszelkie życiowe sprawy. Wówczas dopiero można zrozumieć głębię rzeczy Boskich i stać się sługą wykonującym Jego polecenia. Takie warunki postawił Bóg Mojżeszowi na pustyni.

Mojżesz przez cały czas pobytu w ziemi midiańskiej czekał na wieści z Egiptu, lecz nikt z ludzi mu ich nie przyniósł - dokonał tego Sam Bóg. Opowiedział o wielkim utrapieniu jego braci - narodu izraelskiego, o tym, że wszyscy nieprzyjaciele, którzy czyhali na jego życie już pomarli, ziemia ich przykryła. Nadszedł właściwy czas na uwolnienie ujarzmionego narodu i on - Mojżesz będzie ich wybawicielem.

To co było możliwe dla Mojżesza 40 lat wcześniej, obecnie okazywało się niemożliwe. On - mieszkaniec pustyni, w pewnym stopniu, zapomniał kultury i obyczajów egipskich. Z czym pójdzie do swych braci, z czym okaże się przed faraonem? Nie Panie! To nie jest możliwe! To ponad moje siły! Mojżesz nie wiedział, że tam gdzie okazuje się ludzka bezradność zaczyna działać Boska potęga

„u Boga nie ma rzeczy niemożliwych”.

Mojżesz tłumaczy się przed Bogiem, że jest ciężkiej wymowy:



„Proszę, Panie, nie jestem ja mężem wymownym, nie byłem nim dawniej, nie jestem nim teraz, odkąd mówisz do sługi swego, jestem ciężkiej mowy i ciężkiego języka” – 2 Mojż. 4:10.

Pierwszy chrześcijański męczennik podaje inną relację:

„Wdrożono też Mojżesza we wszelką mądrość Egipcjan, a był dzielny tak w słowach, jak i w czynach” – Dz. Ap. 7:22.

Mojżesz nie uważał się za krasomówcę, a tym bardziej gdy Bóg go posyłał. Okres 40 lat pobytu na pustyni zrobił swoje, zapomniał języka egipskiego i tym się tłumaczył. Lecz Bóg zapewnił go, że Aaron, jego brat jest zdolnym mówcą i obaj będą występować przed faraonem by wyzwolić naród izraelski.

JESTEM KTÓRY JESTEM

Mojżesz chce wiedzieć kto go posyła, ponieważ sądził, że Żydzi nie uwierzą mu, że to właśnie Bóg go posłał. Gotowi powiedzieć, że Bóg wcale mu się nie ukazał, a całą tą historię sobie wymyślił. Co wtedy? Co im powiedzieć? „A Bóg rzekł do Mojżesza: *Jestem, który jestem (nieśmiertelny, sam przez się egzystujący). I dodał: Tak powiesz do synów izraelskich: Jahwe posłał mnie do was!*” – 2 Mojż. 3:14. Laska, którą trzymasz w ręku jako atrybut pasterski jest w zupełności wystarczająca do uwolnienia narodu. Z pomocą laski będziesz czynił cuda i znaki w ziemi egipskiej. Naród zostanie przekonany, opuści Egipt i wyjdzie na upragnioną wolność.

Przed starszymi narodu izraelskiego uczynisz trzy znaki świadczące o tym, że ja ciebie posyłam i działasz w moim imieniu. Do pierwszego znaku użyjesz właśnie tej laski. Porzuć ją na ziemię i porzucił Mojżesz laskę, która zamieniła się w węża i uciekał przed nim Mojżesz. Bóg nakazał mu chwycić węża za ogon i znów w jego rękę obrócił się on w laskę.

Owa laska miała im przypominać, że ich ojcowie byli gośćmi i przychodniami i nie mieli stałego miejsca zamieszkania. Również to, że ojcowie znajdowali się w ręce Bożej i byli narzędziami do wykonywania Jego zamierzeń. Po śmierci ojców, Bóg jakoby ich porzucił i stąd ten wąż czyli grzech, niewola, która ich trapiła. Nadszedł czas, że Bóg ponownie całą ich sprawę weźmie w swe ręce i oni podobnie jak ich ojcowie będą Bożymi narzędziami. Opuścą Egipt ze swymi laskami jako symbolem zwycięstwa (2 Mojż. 12:11). Bóg uchwyci za ogon węża, którym jest faraon i cała egipska administracja wraz z czarownikami i kapłanami (Izaj. 9:14). Tym sposobem grzech i ciężka niewola skończą się raz na zawsze.

Drugim znakiem dowodzącym posłannictwa Mojżesza była jego ręka: „*Włóż rękę swoją w zanadrze. I włożył rękę swoją w zanadrze, a gdy ją wyjął, oto ręka jego była pokryta trądem i biała jak śnieg. I rzekł:*

„*Włóż znowu rękę swą w zanadrze; włożył ją ponownie w zanadrze, a gdy ją wyjął ze swego zanadrza, oto była znowu jak reszta ciała*” – 2 Mojż. 4:6-7.

Czysta ręka symbolizuje ich ojców, którzy byli świętymi, czystymi przez wiarę w jednego Boga. Bóg używał ich do Swego dzieła, byli oni widzialnymi reprezentantami na ziemi. Gdy pomarli, to ich dzieci udały się za bałwochwalstwem egipskim i tym sposobem zgrzeszyli przeciwko Bogu. Wtedy okazali się jak trędowata ręka – niezdolni do żadnego dzieła. Nadejdzie czas, że Bóg zawrze z nimi przymierze i uczyni ich narodem świętym:

„*A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz synom izraelskim*” – 2 Mojż. 19:6.

I podobnie jak ich ojcowie, oni będą świętymi i Bóg będzie się nimi posługiwał.

Trzecim przekonywującym dowodem stanie się woda z Nilu:

„*A jeśli nawet tym znakom nie uwierzą i nie usłuchają głosu twego, zaczerpniesz wody z Nilu i wylejesz ją na ziemię. Wtedy woda, którą zaczerpniesz z Nilu, zamieni się na ziemi w krew*” – 2 Mojż. 4:9.

Woda w Piśmie Świętym częstokroć przedstawia różne nauki i ideologie. Woda z Nilu przedstawia nauki egipskie. Cała ich organizacja społeczna, polityczna i religijna, którą do tego czasu Izraelici podziwiali okaże się martwa i wstrętna. Poznają oni bowiem prawdziwego Boga i Jego Świętą wolę przez zakon, który otrzymają przy górze Horeb.

UWOLNIENIE NARODOWE

Mojżesz pożegnał się ze swym teściem Jetrem i wraz z żoną i dwoma synami wyruszył na Boże polecenie w podróż do Egiptu. W drodze spotkało go doświadczenie, bo anioł chciał go zabić z powodu nieobrzezanego syna. Nie można działać w imieniu Bożym nie dopełniwszy tego co On rozkazał Abrahamowi na znak przymierza pomiędzy nim a Bogiem: „*A to jest przymierze moje, przymierze między mną a wami i potomstwem twoim po tobie, którego macie dochować: obrzezany zostanie u was każdy mężczyzna*” – 1 Mojż. 17:10. Zefora wzięła ostry krzemień i obrzezała syna, tym sposobem zahamowała gniew Boży.



Na górze Bożej Horeb Mojżesz spotkał się ze swym o trzy lata starszym bratem – Aaronem. Od tego czasu obaj rozpoczęli pracę nad uwolnieniem swych ziomeków.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem było przekonanie starszych narodu o posłannictwie Bożym i o celowości opuszczenia Egiptu. Gdy naród został już przekonany co do właściwego, wyznaczonego przez Boga czasu na osiągnięcie wolności, okrutny faraon wzmógł terror i zwiększył normy pracy do wykonania.

Mając darmową siłę roboczą, zatwardziały faraon żadnym sposobem nie chciał uwolnić narodu. Bóg jednak zmusił go do tego przez plagi jakie systematycznie zaczęły nawiedzać egipską ziemię. Plaga było dziesięć:

1. Wszystkie wody egipskie zamieniły się w krew. Plaga trwała 7 dni – 2 Mojż. 7:14-25.
2. Plaga żab – 2 Mojż. 8:16-19.
3. Plaga komarów (wszy) na ludziach i bydło – 2 Mojż. 8:16-19.
4. Plaga much (rozmaito robactwo) – 2 Mojż. 8:20-32.
5. Plaga zarazy bydła egipskiego – 2 Mojż. 9:1-8.
6. Plaga wrzodów na ludziach i bydło – 2 Mojż. 9:9-12.
7. Plaga wielkiego gradu – 2 Mojż. 9:13-35.
8. Plaga szarańczy – 2 Mojż. 10:1-20.
9. Plaga ciemności – 2 Mojż. 10:21-29.
10. Plaga wybicia wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej – 2 Mojż. 12:29-36.

Ostatnia plaga, w której zginął również pierworodny syn faraona, zmusiła Egipcjan do uwolnienia Izraelitów. Po 430 latach przebywania na obczyźnie opuścili oni niegościnnie kraj. Wychodząc z Egiptu wypożyczali kosztowności ze złota, srebra, drogich kamieni, naczynia, szaty i tym sposobem złupili Egipt wynagradzając sobie wielowiekową krzywdę. Opuszczali kraj z ogromną radością, lecz była ona jeszcze większa wtedy, gdy widzieli, jak faraon ze swymi doborowymi oddziałami został przykryty falami morskimi. Śpiewali wówczas pieśń ułożoną przez Mojżesza wieńczącą potęgę Bożą:

„Pan jest mocą i pieśnią moją, i stał się zbawieniem moim. On Bogiem moim przeto Go uwielbiam” – 2 Mojż. 15:1-19.

Radość nie trwała jednak długo, bo gdy odeszli od brzegu morskiego 3 dni drogi i doszli do miejscowości Mara, napotkali gorzkie wody nie nadające się do picia. Rozpoczęło się szemranie przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi. Taka jest natura ludzka – wszelkie powodzenie przypisuje sobie i swej zaradności, niekiedy szczęściu. Niepowodzenia zaś stara się zrzucić na inną osobę, w tym wypadku na Mojżesza. Bóg wskazał drzewo, które zostało rzucone do wody i została ona uzdrowio-

na – 2 Mojż. 5:22-25.

W czasie podróży Izraelici często narzekali na doświadczenia i niewygodę. W Rafidym na jedenastym przystanku podróży szemrali na brak wody i zostali napojeni wodą ze skały. Szemrali na brak mięsa i dwukrotnie zostali nakarmieni. Cudowny pokarm, który otrzymywali z nieba – mannę, nazywali „chlebem nikczemnym”. Wspominali Egipt z jego cebulą, czosnkiem i różnorodnością pokarmów. Chwilami chcieli ukamienować Mojżesza i Aarona, obrać sobie innych przywódców i z powrócić do Egiptu.

Mojżesz kilkakrotnie modlił się za narodem i pościł po 40 dni. Pierwszy raz pościł gdy poszedł na górę po tablice zakonu – 5 Mojż. 9:9. Drugi raz pościł z powodu grzechu ulania złotego cielca – 5 Mojż. 9:18. Trzeci raz Mojżesz pościł, gdy po raz drugi poszedł na górę po nowe tablice zakonu, ponieważ pierwsze stłukł pod górą – 2 Mojż. 34:28. Po raz czwarty pościł gdy z Kadesz-Barnea wysłał 12 szpiegów, którzy po powrocie zdali złą relację o ziemi obiecanej (5 Mojż. 9:23-26).

Z tych kilku miejsc Pisma Świętego widzimy wielką miłość i poświęcenie Mojżesza dla swego narodu. Dla dobra narodu kilkakrotnie pościł, by przebłagać oblicze Boże.

UPADEK MOJŻESZA

Zdarzyło się raz jedyny, że naród izraelski sprowokował Mojżesza do grzechu. Miało to miejsce w Meriba, gdzie nie mieli wody do picia o czym czytamy w 5 Mojż. 20:1-13. Pan rozkazał Mojżeszowi i Aaronowi iść do skały: *„Przemówicie na ich oczach do skały, a ona wypuści z siebie wodę. Wydobędziesz dla nich wodę ze skały i napoisz zbór i ich bydło”* (wiersz 8). Mojżesz zamiast dokładnie zastosować się do Bożego polecenia, podniósł rękę z laską i dwukrotnie uderzył w skałę. Wody wytrysnęły wprawdzie ze skały, lecz za ten grzech Mojżesz stracił przywilej wejścia do Kanaanu. Ten najpokorniejszy człowiek został wyprowadzony z równowagi przez naród. W swojej wyniosłości zgrzeszył i został zdyskwalifikowany jako wódz, który miałby wprowadzić naród do obiecanej ojczyzny.

Na czym polegał grzech Mojżesza? W czym tkwił błąd jego uniesienia, a tym samym i upadku? Mojżesz okazał brak ufności w Bożą pomoc i szacunku do Słowa Bożego. W Rafidym, gdy Mojżesz uderzył w skałę i wywiódł z niej wodę widział, tak on sam, jak i starsi izraelscy, Pana (Logosa) na szczycie skały ubranego w strój najwyższego kapłana. Drugim zaś razem Pan im się nie ukazał i należało prosić skałę o wodę.

Był to jedyny występki Mojżesza w czasie czterdziestoletniej wędrówki po pustyni. Znosił on lud „twardego karku”, który umiał dokuczać temu, który bezinteresownie im służył. Nie otrzymywał od nich pochwał, lecz



jego udziałem były tylko cierpkie słowa, obelgi i zniewagi. Możemy zrozumieć, że Aaron nie wszedł do ziemi obiecanej. Występował on kilkakrotnie przeciwko Panu, brał udział w ulewaniu złotego cielca, wraz z Marią szemrał z powodu murzyńskiej żony Mojżesza, upadł też przy „wodach poswarku”. Mojżesz – najpokorniejszy człowiek, raz jedyny wystąpił przeciw Panu. Dlaczego Bóg tak srodze się z nim obszedł? Ten, który całym sercem ukochał obiecaną Abrahamowi i jego potomstwu ziemię, całe swe życie dążył do tego, by mógł ją oglądać. Dlaczego Bóg nie darował mu tego upadku i nie pozwolił mu posiąść owej ziemi nawet w starości? Będąc wielkim patriotą, pragnął wejść do Kanaanu i wprowadzić naród. Kilkakrotnie prosił o to Boga: „Pozwól, proszę, niech i ja przejdę i zobaczę tę piękną ziemię, która leży za Jordanem, te piękne góry i Liban. Lecz Pan rozgniewał się na mnie z powodu was, nie wysłuchał mnie i rzekł do mnie: Dostyć! Nie mów już do mnie o tej sprawie” – 5 Mojż. 3:25-26. Na innym miejscu powiada:

„Na mnie zaś rozgniewał się Pan z powodu was i przysiągł, że nie przekroczę Jordanu i nie wejść do tej pięknej ziemi, którą Pan, twój Bóg daje tobie na własność” – 5 Mojż. 4:21.

Mojżesz używa wyrażenia „z powodu was” – czyli dla waszego dobra. Jakie dobro z tego wynikało? Żydzi będąc narodem bałwochwalczym całkowicie przywiązali się do Mojżesza, gdyby to on wprowadził ich do Kanaanu. Tym sposobem całkowicie wyeliminowaliby Boga ze swych serc, a całą swą nadzieję i wiarę złożyli w swym wodzu Mojżeszu. Żydzi jako naród do obecnego czasu czczą i wielbią Mojżesza. A co stałoby się gdyby przeprowadził ich przez Jordan? Wtedy byłby z pewnością ubóstwiany.

Po śmierci Mojżesza przywództwo objął Jozue syn Nuna, do którego Izraelici nie mieli zaufania, ze wszystkim więc zwracali się do Boga. W ten sposób naród został uratowany od zupełnego bałwochwalstwa.

Mojżeszowi było dane w pogodny dzień z góry Nebo z wierchołka Fazga nasycić swe oczy pięknym widokiem upragnionej ziemi. Tam też umarł i został po- grzebany przez Pana:

„I umarł tam Mojżesz, sługa Pana, w ziemi moabskiej, zgodnie ze słowem Pana. I pogrzebał go w dolinie, w ziemi moabskiej naprzeciw Bet-Peor; a nikt nie zna po dziś dzień jego grobu” – 5 Mojż. 34:5-6.

Pogrzeb był nader skromny, bez udziału ludzi. Obserwatorami pogrzebu Mojżesza były istoty duchowe. Jego

grób został całkowicie ukryty przed ludźmi, chociaż apostoł Juda powiada, że szatan chciał pokazać narodowi ciało Mojżesza, aby wprowadzić w narodzie bałwochwalstwo, a jego uwagę odwrócić od Boga (Juda 9). Bóg jednak nie pozwolił na to i w Swej mocy ukrył ciało, co okazało się wielkim błogosławieństwem.

Mojżesz poświęcił dla narodu całe swoje życie, egipskie bogactwo, sławę, reputację, obiecaną ziemię a nawet swoją śmierć. Jest on wspaniałym przykładem bezinteresownego poświęcenia. Z jego oddania się sprawie Bożej i poświęcenia dla narodu, my jako chrześcijanie powinniśmy czerpać dla siebie przykłady. Poświęcajmy swoją żywotność służąc z całego serca Bogu, Prawdzie i naszym braciom w Chrystusie.

KOŃCOWE REFLEKSJE

Potomni wydali pochlebne świadectwo o Mojżeszu:

„I nie powstał już w Izraelu prorok taki jak Mojżesz, z którym by Pan obcował tak bezpośrednio” – 5 Mojż. 34:10.

Nasz Pan Jezus był większym prorokiem niż Mojżesz, lecz On nie narodził się w stanie grzesznym – w prostej linii z Adama. O Janie Chrzcicielu Jezus wydał świadectwo:

„Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy się z niewiast rodzą, większy od Jana Chrzciciela (...)” – Mat. 11:11.

Tak, jest to prawdą – Jan był palcem Bożym wskazującym na Mesjasza i Baranka Bożego, lecz nie obcował on w tak bezpośredniej bliskości z Bogiem, jak wielki wódz, prawodawca, sędzia, prorok, wybawiciel narodu, kompozytor – Mojżesz. W tym mężu mieściły się najwspanialsze cechy charakteru oraz wszystkie talenty.

Wiele pięknych i cennych lekcji oraz przykładów na Wiek Ewangelii jest pokazanych w barwnym życiu Mojżesza:

1. Mojżesz jest obrazem **Boga**, gdy stawał przed faraonem i używał Aarona jako swego mówczego narzędzia – 2 Mojż. 4:16.
2. Mojżesz jest figurą **Pana Jezusa Chrystusa**, gdy po raz pierwszy chciał wybawić Izraelitów z niewoli, jednak nie został przez nich przyjęty. Podobnie Chrystusa Żydzi nie przyjęli w czasie pierwszego przyjścia – Jan. 1:11-12. Później Mojżesz jako wybawiciel reprezentuje wtórą obecność Chrystusa, podczas której nastąpi wybawienie całej ludzkości spod panowania grzechu i śmierci.



3. W Mojżeszu jest pokazane również **Prawo Zakonu**, wtedy gdy w Rafidym uderzył w skałę, z której popłynęła woda. Znaczy to, że Zakon wskazywał na ofiarę Chrystusa, z której wypłynęła woda Zbawienia - 2 Mojż. 17:1-7.
4. Podczas gdy znajdował się w skalnej rozpadlinie, gdy przechodziła chwała Boża i gdy został zasłonięty dłonią Bożą, reprezentuje Mojżesz **proroków Starego Testamentu** - 2 Mojż. 33:18-23.
5. **Kościół Wieku Ewangelii** ukazany w tym, że Mojżesz nie wszedł do ziemi Kananejskiej i jego grób nie został znaleziony. Podobnie dla zwycięzców Wieku Ewangelii nie jest przeznaczona doskonała ziemia, raj i restytucja. Dla ludu Bożego jest darowana faza duchowa, stan Boski, nieśmiertelny (1 Kor. 15:50-53).
6. W Mojżeszu jest również pokazana **klasa wtórej śmierci**, gdy zamiast prosić skałę o wodę, dwukrotnie w nią uderzył i tym zgrzeszył. O klasie wtórej śmierci apostoł Paweł mówi:

„Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych - którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz, cudownych mocy wieku przyszłego - gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają Go na urągowisko” - Hebr. 6:4-6.

Prześledziliśmy pobieżnie historię wspaniałej postaci z dalekiej przeszłości, człowieka, który od dzieciństwa do późnej starości był całkowicie zafascynowany i poświęcony sprawie Bożej i sprawie Jego ludu izraelskiego, który umiłował aż do śmierci.

Kopak Dymitr
R-
„Straż”